
dr hab. Tomasz Basiuk, prof. UW

Recenzja rozprawy doktorskiej
„Queerując tłumaczenie – teoretyczne podstawy i strategie tłumaczenia queerowego”
mgra Mateusza Króla

Rozprawa doktorska pana mgra Mateusza Króla dotyczy opisanego w niej zjawiska i jednocześnie postulowanego przez autora pojęcia „tłumaczenia queerowego”, którego podstawy mają charakter etyczny. Tłumaczenie queerowe zasadza się bowiem na adekwatności opisu praktyk życiowych i tożsamości, wobec których istniejące rozwiązania słownikowe i stylistyczne niekoniecznie się sprawdzą, ale również na przyjęciu świadomych strategii nazywania, ujawniania i pozycjonowania tych praktyk i tożsamości w kulturze. Potrzeba refleksji nad stosowanymi rozwiązaniami translatorskimi wynika nie tylko z relatywnej nowości tematyki nienormatywnych seksualności i utożsamień płciowych, lecz także z szybko następujących zmian w nazewnictwie i zwłaszcza w praktykach autoreprezentacji osób określających się jako „queerowe” lub w ten sposób kategoryzowanych.

Rozprawa podzielona jest na dwie części. Pierwsza ma charakter teoretycznego wprowadzenia, druga zaś skupia się na analizie przykładowych tłumaczeń i wyodrębnia poszczególne strategie translatorskie. Część teoretyczna rozpoczyna się od rozdziału poświęconego Nowej Humanistyce. Wśród jej polskich fundatorów Autor wymienia Ryszarda Nycza i Ewę Domańską. Nowa Humanistyka to zróżnicowany wewnętrznie dyskurs nauk humanistycznych uwzględniający posthumanizm, kwestionujący antropocentryzm i redefiniujący pojęcie sprawczości. W pewnym stopniu przypomina teorię aktora-sieci Bruno Latoura. Mgr M. Król podkreśla zbieżności między Nową Humanistyką a studiami queer, które pozostają pod przemożnym wpływem filozofii Michela Foucaulta: nie tylko „Historii

seksualności”, lecz także innych prac wskazujących na pragmatyczny aspekt dyskursu, powiązanie wiedzy i władzy, oraz wykształcanie się podmiotu pod wpływem tych relacji i jako ich efekt. Autor przytacza krytyczne głosy pod adresem Nowej Humanistyki, odnoszące się do licznych „zwrotów”, wpisujących się w logikę późnokapitalistycznej produkcji kulturowej, jednak nie uznaje ich za dyskredytujące.

Rozdział poświęcony studiom queer podzielony został na podrozdziały odpowiadające poszczególnym dyscyplinom: feminizmowi, filozofii, literaturoznawstwu, antropologii, lingwistyce i socjologii. Nie ma tu niespodzianek, choć oczywiście nie sposób uznać tej listy za zamkniętą. W kontekście polskim w sposób oczywisty nasuwa się także historia sztuki, a w coraz większym stopniu także historia społeczna i historia mówiona. Niemniej odniesienie do wskazanych przez Autora dyscyplin wykazuje, że perspektywa *queer studies* przecina zastane podziały dyscyplinarne, wprowadzając ożywczy—można mieć nadzieję—ferment. To przecinanie odzwierciedla jedną z etymologii słowa *queer*. Przywołana w rozprawie Eve Kosofsky Sedgwick wskazuje na germański źródłosłów, gdzie *quer* oznaczało to, co stoi lub biegnie w poprzek. (Na przykład niemieckie słowo *Quergebäude* oznacza budynek stojący bokiem do ulicy, wyłamujący się z pierzei, albo stojący na dziedzińcu innego budynku, w poprzek drogi prowadzącej od bramy wjazdowej.) Ten źródłosłów wydaje mi się ważny obok proveniencji wskazanych przez Doktoranta i skupiających się na „dziwności” oraz sztuczności lub fałszu, jak w przypadku określenia *queer money* na fałszywe pieniądze, ponieważ wskazuje nie tylko na opozycyjny potencjał queeru, lecz również na jego transwersalny charakter i oddziaływanie.

Uzupełnieniem tej części jest rozdział trzeci, łączący perspektywę queerową i translatoologiczną, który wprowadza pojęcie kampu oraz „nie(hetero/homo)normatywności”. Termin heteronormatywność został ukuty przez Michaela Warnera na początku lat 90., równoległe z pojawieniem się teorii queer, na oznaczenie heteroseksualności traktowanej jako normy, nie tylko w wymiarze świadomie ideologicznym, lecz w codziennych, bezwiednie czynionych założeniach. Homonormatywność zaś to określenie stworzone przez Lisę Duggan w roku 2002, w reakcji na coraz powszechniejsze żądanie wprowadzenia małżeństw osób tej samej płci. Duggan argumentuje, że ruch lesbijek i gejów stracił tym samym swój radykalny charakter, wpisując się w neoliberalny porządek, w którym małżeństwo i rodzina służą sprywatyzowaniu sposobów zaspokajania potrzeb ekonomicznych i społecznych. Skupienie się na małżeństwie jako celu sprzeniewierza się innym aktywistycznym tradycjom, bardziej

otwartym na różnorodność płciową, seksualną, rasową, klasową—i każdą inną. Termin homonormatywność z czasem zaczął funkcjonować jako główne narzędzie krytyki polityki tożsamościowej lesbijek i gejów, a później także osób biseksualnych i transpłciowych, a więc polityki polegającej między innymi na budowaniu pozytywnego wizerunku tych mniejszości kosztem niwelowania widoczności osób, które do tego wizerunku nie przystają.

Kamp jest z kolei terminem notorycznie trudnym do zdefiniowania. Mgr M. Król powołuje się nie tylko na „Notatki o kampie” Susan Sontag, lecz i „Mother Camp” Esther Newton, amerykańskiej autorki etnograficznego opisu mężczyzn występujących w dragu na przełomie lat 60. i 70.. Rozdział o wzorcach ról, cytowany w rozprawie, jest uważany za punkt wyjścia do konstruktywistycznej, performatywnej teorii płci sformułowanej przez Judith Butler w „Uwikłanych w płęć”. W książce napisanej na podstawie swojej rozprawy doktorskiej E. Newton traktuje kamp jako strategię właściwą dla homoseksualnych mężczyzn, często uważanych za zniewieściałych lub w inny sposób nie dostających do społecznej roli mężczyzny, którzy przy pomocy humoru i zwłaszcza autoironii radzą sobie z piętnem, rozładowując homofobiczne oskarżenia i drwiny pod swoim adresem. Tymczasem Sontag, pisząc zresztą wcześniej niż Newton, „uwalnia” kamp od homoseksualnego bagażu, definiując go jako zabawę kiczem. W ten sposób otwiera mu drogę do szeroko rozumianej kultury popularnej, ale jednocześnie zmienia i upraszcza jego sens, zacierając funkcje, jakie pełnił w subkulturze homoseksualnej, gdzie często działał na zasadzie paradoksalnego ukrycia przez żartobliwe, choć niewątpliwe obnażenie, a więc przez pewien rodzaj podwójnego kodowania.

Tekst queerowy w ujęciu Doktoranta to taki tekst, w którym pojawiają się wzmiankowane wyżej elementy kampu czy nie(hetero/homo)normatywności. Część druga rozpoczyna się od przedstawienia głównych elementów korpusu tekstów queerowych, to jest powieści „Lubiewo” Michała Witkowskiego, przełożonej na angielski przez Williama (Billa) Martina i na francuski przez Madaline Nasalik, autobiografii Justina Vivian Bond_a, przełożonej na polski przez Jacka Poniedziałka i książkowego debiutu Judith Butler w polskim przekładzie Karoliny Krasuskiej. Oprócz tych głównych przykładów Autor posiłkuje się krótszymi i bardziej ulotnymi formami: wpisem na Facebooku i ogłoszeniami w randkowej aplikacji Grindr, którymi ilustruje pewne tendencje w uzusie językowym. Kolejne rozdziały, o dość różnej długości, przedstawiają „model queerowego tłumaczenia ekwiwalencyjnego”, „tłumaczenia homonormatywnego”, „heteronormatywnego”, „inwersyjnego” oraz

„dekodującego”. Dwa ostatnie rozdziały dotyczą „queerowego tłumaczenia partycypacyjnego” i „ustnego tłumaczenia queerowego”.

Tłumaczenie ekwiwalencyjne rodzi szereg pytań podnoszonych przez Doktoranta, na przykład o określenia używane w językach polskim, angielskim i francuskim na homoseksualnych mężczyzn i homoseksualne kobiety, o przekład imion i pseudonimów, wyrażen o wydźwięku kampowym, a także określeń aktywności seksualnych. Tłumaczenie homonormatywne dostosowuje wyrażenia zastosowane w języku docelowym do norm podyktowanych polityką tożsamościową, a więc służy budowaniu pozytywnego wizerunku mniejszości (przykładem jest tu zwłaszcza francuski przekład „Lubiewa”). Tłumaczenie heteronormatywne usuwa odniesienia do homoseksualności. Tłumaczenie inwersyjne charakteryzuje się dokonaniem przez tłumacza odwróceniem heteronormatywnego lub homofobicznego oryginału, zwłaszcza za pomocą paratekstu, na przykład przypisów i komentarzy. (Polskim przykładem jest "Płeć wiśni" Jeanette Winterson w przekładzie Zbigniewa Batko).

Tłumaczenie dekodujące umożliwia zrozumienie tekstu queerowego odbiorcom nie posługującym się wąskim idiolektem. Autor przywołuje tu takie określenia, jak tłumaczenie intralingwalne (w obrębie tego samego języka) oraz intersemiotyczne. Przykładem wyrażen wymagających takiego przekładu mogą być ogłoszenia na Grindrze, gdzie na przykład umawianie się „na fun” oznacza umawianie się na seks, gdzie bycie „mobilnym” wskazuje na posiadanie środka transportu i gdzie stosuje się inne żargonowe określenia, a także emotikony na oznaczenie preferencji seksualnych. Pisząc o tłumaczeniu dekodującym Autor podkreśla także „lekturę wrażliwą na płeć”, wymieniając między innymi sposoby zapisywania końcówek gramatycznych odpowiadającym rodzajowi męskiemu i żeńskiemu, a także coraz częstsze stosowanie zaimków osobowych nie wskazujących na rodzaj (na przykład angielskie „they”, czyli one_i użyte w liczbie pojedynczej).

Tłumaczenie partycypacyjne ma nieco inny wymiar od powyższych przykładów, ponieważ dotyczy tłumaczenia queerowego jako przedsięwzięcia grupowego, w szczególności uwzględniającego głos przedstawicieli grupy, której dotyczy tekst źródłowy. Pozytywnym przykładem jest „Lovetown” w przekładzie Billa Martina, który dziękuje parudziesięciu osobom za pomysły i wskazówki, a także kolejny przekład Butler w wykonaniu Karoliny Krasuskiej, lecz przygotowywany zespołowo, o czym mowa w dołączonym do rozprawy wywiadzie. Tłumaczenie partycypacyjne pomaga przeciwdziałać efektom homo- i

heteronormatywnym, znaleźć odpowiednią ekwiwalencję, czy formę dla przekładu dekodującego. Omówione na koniec „ustne tłumaczenie queerowe” jest częściowo analogiczne do tłumaczenia partycypacyjnego, ponieważ obejmuje zasięgnięcie opinii i dogłębne zapoznanie się z tematyką i ze sposobem formułowania zdań przez osobę lub osoby, których wystąpienie będzie tłumaczone.

Niektóre przedstawione w rozprawie szczegółowe tezy budzą zastrzeżenia. Omawiając tłumaczenie homonormatywne Autor pisze, „Koncepcja ‘środowiska gejowskiego’ (*gay community*) jest najczystszy owocem (neo)liberalnego systemu wiedzy/władzy”, wskazując następnie rynkową niszę znaną pod określeniem *pink money* (s. 177). Trudno zgodzić się z tą diagnozą z wielu względów. Jednym z nich jest brak odpowiedniości między słowami „środowisko” i *community*—to drugie oznacza społeczność lub wspólnotę. Tymczasem termin środowisko wywodzi się z kryminalistyki (o czym pisze na przykład Karolina Morawska w zbiorze „Queers in State Socialism”) i wydaje się zapożyczone z niemieckiego, gdzie w podobnym, policyjnym kontekście funkcjonowało pojęcie *homosexuelle Milieu*. „Środowisko homoseksualne” było określeniem stosowanym w PRL przez Milicję Obywatelską i jest przykładem sformułowania przechwyconego przez mniejszość, wobec której było stosowane z intencją zdecydowanie nieprzyjazną. W tym sensie jego proveniencja i dalsze perypetie przypominają nieco historię angielskiego słowa *queer*. Chcę zwrócić uwagę na tę komplikację nie po to, by sformułować poważny zarzut pod adresem Doktoranta, lecz by wskazać na rozpowszechnione uproszczenie, polegające na zatarciu historii słowa „środowisko”, a jednocześnie wskazać na szeroki zakres tematyczny i wysoki stopień skomplikowania zagadnień, których dotyczy rozprawa.

Interesujące byłoby uwzględnienie w rozprawie filozoficznych rozważań nad tłumaczeniem autorstwa Waltera Benjamina w eseju „Zadanie tłumacza” i rozważania nad tym tekstem autorstwa Paula de Mana („Literatura na świecie 5-6/2011), ponieważ kwestia nieprzetłumaczalności jako niezbywalnej cechy tłumaczenia, a także „przeżywanie” oryginału w przekładzie (dzięki przekładowi i mimo przekładu) wydaje się powiązane z koncepcją tłumaczenia queerowego jako nieustannie narażonego na takie translatorskie rafy, jak choćby pułapka homo- i heteronormatywności.

Wartościowym uzupełnieniem rozprawy są wywiady z Madaleine Nasalik, Karoliną Krasuską i Jackiem Poniedziałkiem, stanowiące paratekstowe rozszerzenie analizowanego

korpusu. Uświadamiają zwłaszcza instytucjonalny kontekst przekładu—jest to widoczne zwłaszcza w odniesieniu do przekładu „Lubiewa” na język francuski, gdzie tłumaczka była związana terminami i oczekiwaniami wydawnictwa. Włączenie tych wywiadów znakomicie dopełnia teoretyczną i analityczną część rozprawy.

Rozprawa posiada obszerną bibliografię, w której wyróżniona została część translatologiczna. To wyodrębnienie jest zrozumiałe ze względu na cel rozprawy (otrzymanie stopnia naukowego), lecz nieco utrudnia korzystanie z bibliografii. Zdarzają się drobne błędy formalne, na przykład na s. 168 artykuł Rafała Majki jest zaznaczony jak 2014 (a nie 2014a lub 2014b). Z kolei artykuł Agnieszki Weseli opublikowany w czasopiśmie „InterAlia” figuruje jedynie w przypisie na s. 167, podczas gdy artykuł Majki opublikowany na tych samych łamach znalazł się zarówno w przypisie, jak i w bibliografii. Publikacje Eve Kosofsky Sedgwick znajdują się w bibliografii pod literą K, podczas gdy w publikacjach anglojęzycznych są zawsze pod literą S. (To zresztą ciekawe zagadnienie translatorskie: które nazwisko w danym języku jest tym właściwym nazwiskiem.) Te drobne potknięcia, podobnie jak podział bibliografii na dwie części, należałoby wyeliminować, gdyby Autor planował wydanie rozprawy w formie książkowej, do czego go zachęcam.

Przedstawiona rozprawa spełnia warunki określone w art. 13. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, to jest stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jakim jest analizowane i postulowane tłumaczenie queerowe, oraz wykazuje wiedzę teoretyczną Kandydata w zakresie przekładoznawstwa i teorii queer, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, wobec czego rekomenduję przyjęcie rozprawy do dalszego postępowania w celu nadania Kandydatowi stopnia doktora.

Tomáš Baniš

Warszawa, 29 lipca 2020 r.